

KUNWAR NARAJAN

Kunwar Narajan (Kūvar Nārāyaṅ, ur. 19 września 1927 r. w Fajzabadzie, zm. 15 listopada 2017 r. w New Delhi), jeden z najważniejszych współczesnych poetów indyjskich, tworzący w języku hindi¹. Ukończył studia z anglistyki na Uniwersytecie w Lakhnau. Jest autorem dziewięciu zbiorów poezji: *Cakravyūh* (Bez wyjścia², 1956), *Tisrā saptak* (Trzecia siódemka, 1959), *Pariveś: ham-tum* (Kontekst: ja-ty, 1961), *Ātmājayī* (Zwycięzca samego siebie, 1965), *Apne sāmne* (Sam na sam, 1979), *Koī dūsrā nahī* (Nikt inny, 1993), *In dinō* (Obecnie, 2002), *Vājaśravā ke bahāne* (Pod pretekstem Wadźaśrawy, 2008), *Hāṣīye kā gavāh* (Postronny świadek, 2009). Na twórczość Kunwara Narajana składają się także eseje i opowiadania.

Został uhonorowany m.in. trzecim najwyższym odznaczeniem Indii – Padma Bhushan (Padma Bhūṣaṅ), a także Medalem Uniwersytetu Warszawskiego. Pełnił funkcję prezesa Akademii Sztuki Dramatycznej im. Bharatendu w Lakhnau. Przetłumaczył wiersze Czesława Miłosza, Wisławy Szymborskiej, Tadeusza Różewicza i Zbigniewa Herberta.

Kunwar Narajan kilkakrotnie odwiedził Polskę, po raz pierwszy w 1955 r. Spuściznę poety otacza opieką jego syn, i zarazem tłumacz na język angielski, Apurwa Narajan. W 2008 r. wydano zbiór wierszy Narajana: *No Other World. Selected Poems* (Rupa & Co). Tłumaczenie kilku poematów ukazało się w „Przeglądzie Orientalistycznym”, nr 34/2002, s. 202–203. W roku 2007 ukazała się wydana przez Księgarnię Akademicką w Krakowie antologia *Przez słowa* pod redakcją Renaty Czekalskiej i Agnieszki Kuczkiewicz-Fraś, a w 2013 r. nakładem Wydawnictwa Akademickiego DIALOG *Wiersze* przetłumaczone przez Danutę Stasik.

(D.D.)

DŁUGA NOCNA PODRÓŻ SAMOCHODEM

Po obu stronach pustej drogi
 rzędy gęstych drzew,
 a pomiędzy nimi, jak poryw burzy
 wykręcający gęste trzciny,
 brawurowo pędzący
 samochód

¹ Dziękuję prof. Danucie Stasik za inspirujące konsultacje podczas pracy nad tłumaczeniem.

² Tłumaczenie tytułów za: Kunwar Narajan, *Wiersze*, tł. Danuta Stasik, Warszawa 2013, Wydawnictwo Akademickie DIALOG, s. 32.

rozdzierający górę nocy,
pędzący przez tunel światła,
rozszarpujący ciemne brzegi,
rozbijający warstwy ciszy,
mocujący się z siłą wiatru.

W środku my wszyscy,
a długotrwała dysząca cisza
łączy nas ze sobą.

RÓWNIEŻ DO SKLEPÓW

Obecnie większość czasu
spędzam sam ze sobą.

To nie tak, że wówczas
innych nie ma ze mną
w moich wspomnieniach,
w moich myślach,
w moich marzeniach.

Zawsze są mile widziani,
dlatego są mi drożsi
i nadzwyczaj moi.

Jak długo chcę, zostają ze mną,
a kiedy widzą, że jestem znużony
w milczeniu odchodzą gdzie indziej.

Czasami, spacerując, zachodzę
również do sklepów,
nie, nie po to, by coś kupić,
tylko żeby spojrzeć, co się teraz
sprzedaje, za ile,
co jest obecnie w modzie.

Właściwie prawda jest taka, że dla mnie
sklepy są takim miejscem,
gdzie zawsze znajdowałem
samotność, jakiej
nie doświadczałem nawet w ogromnym lesie,
i radość
trochę niczym Sokrates,
że jest mnóstwo rzeczy,
których zupełnie nie potrzebuję.

KLUCZ DO SUKCESU

Obaj mieli w dłoniach naładowane pistolety,
obaj bali się siebie nawzajem,
obaj mieli serca przepelnione
dawną wzajemną nienawiścią.

W tamtej chwili byli tam tylko oni dwaj,
ale gdy wystrzeliły kule,
zabito trzeciego, który był nie tam,
lecz w herbaciarni.

Złapano czwartego,
którego też nie było w herbaciarni,
był w swoim domu, po jego zeznaniach
przyciśnięto piątego, którego wydał
jakiś szósty, po rozpoznaniu przez siódmego
wszczęto postępowanie przeciwko ósmemu i w rezultacie
skazano dziewiątego,
a dziesiąty, który wyszedł z tego czysty
zaczął przymilać się do jedenastego,
którego
owinął sobie wokół palca,
bo dostrzegł w nim klucz do sukcesu.

WIECZÓR

Wieczór
zatapiam się coraz bardziej w sobie

we mnie odgłos ptaków wracających do domu
we mnie nieporuszone odbicia na spokojnej wodzie
u moich drzwi moje kroki
jakiś imię wypowiedziane dobiegającym z daleka moim głosem
i moje własne ramiona porastające zielskiem

cóż to za wieczór,
który pod tyłoma względami staje się coraz bardziej mój.

Z języka hindi przełożyła
DARIA DULOK